

Adam Mickiewicz,  
Przypomnienie

Lauro, czyliż te piękne wieków naszych lata  
jeszcze się kiedy twojej malują pamięci,  
kiedyśmy sami tylko i sobą zajęci,  
dbać nie chcieli o resztę obcego nam świata.

Chłodnik, co się zielonym jaśminem wyplata,  
strumień, co z miłym szmerem po łące się kręci;  
tam nas często, wzajemne tłumaczących chęci,  
późnej nocy miłosna osłoniła szata.

A księżyc, spod bladego wyjrzawszy obłoku,  
śnieżne piersi i złote rozświecał pierścienie,  
boskiego wdziękom twoim przydając uroku.

Wtenczas serca porywa słodkie zachwycenie,  
usta się spotykają, oko ginie w oku,  
łza ze łzą, i z westchnieniem miesza się westchnienie.

*Verkinto de tiu ĉi Pola poemo estas ADAM MICKIEWICZ (Adamo Mickjeviĉo, \*1789 – †1855).*

*Arg-247-499 (2010-08-15 19:37:37)*

*Korektita versio de l' 31.03.2005. (Ŝanĝitaj estas la vortoj "pamięcy" al "pamięci", "zajęcy" al "zajęci", "dbaĉ" al "dbaĉ", "samy" al "aami" kaj "wyrzawszy" al "wyjrzawszy".)*